

KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej
do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje
od godziny 12-ej do 2-ej popołudniu

Redakcja i Administracja ulica Krak.-Przedm. № 60. Telef. № 282.

Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy settem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop. Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następne razy 3 rb. Nekrologi za wiersz 25 k. Rękopisy nie zwracają się. Skrzynka pocztowa № 62.

Cena Prenumeraty:

W Lublinie z dostawieniem do domu: rocznie 5 rb. 0 kop., półrocznie 2 rb. 0 kop., kwartalnie 1 rb. 0 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

Z PRZESYŁKĄ POCZT.

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 45 kop. Zagranicą 8 rb. rocznie

Zmiana adr. zamieszkania 20 k.

№ 276

Sargia

KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.

Rosyjskie Towarzystwo Transportów i Ubezpieczeń,

posiadające 220 filii w Rosji,

otworzyło AGENTURĘ w LUBLINIE. Biuro mieści się czasowo na Krak.-Przedm. w domu Rotrubina № 324 a, tel. 311, a skład na Czechowskiej ulicy w domu p. Bromberga. Agencja funkcjonuje codziennie od godz. 9-ej rano do 7 wieczorem i załatwia oprócz ekspedycji towarów, mebli i sprzętów domowych do Cesarstwa i zagranicę, ubezpieczenia towarów w drodze i składach Towarzystwa i wogóle wszelkich czynności, związanych z opieką nad towarami, również wszelkiego rodzaju ubezpieczenia od ognia.

Agentem jest mianowany p. T. Kapnik, a obowiązki ekspedytora na stażi będzie pełnił p. A. Grinfeld.

Zarządzający Warszawskim Okręgiem Rosyjskiego Towarzystwa Transportów i Ubezpieczeń.
J. ABŁOŃSKI.

Ubezpieczenia robotników.

Dokończenie.

Pośrednictwo pracy w Niemczech skupia się i centralizuje przy gminach lub towarzystwach, związkach zawodowych, subwencjonowanych przez gminę bardzo często wykracza poza ramy swego okręgu działania, ogłaszając o wakujących posadach w całym kraju. Poszczególne biura okręgowe komunikują sobie wieści o nieobsadzonych, wolnych miejscach, za ich też pośrednictwem robotnik wysyłany dla objęcia posady korzysta ze zniżki kolejowej w stosunku 50 proc. Dla żywszej wymiany usług związków niemieckich biur pośrednictwa pracy wydaje specjalne pismo pod tytułem „Rynek Pracy”. Pośrednictwo pracy u nas istnieje w niektórych instytucjach zawodowych, specjalnie tylko dla swoich członków. Charakterystyczną cechą ich—sobkostwo, ciasnota i dość wysoka płaca za dostarczoną posadę (wiele zawodowych instytucji nie pobiera płacy za pośrednictwo, są tam jednak nader wysokie składki członkowskie). O jakimkolwiek wpływie, normowaniu warunków pracy, płacy, stosunków pracobiorcy do pracownika przez biura pośrednictwa pracy u nas mowy nawet niema.

Ubezpieczenie na wypadek braku pracy. Wybitnym projektem w powyższej kwestji jest projekt oszczędności przymusowej profes. Schanza z Würzburga. Każdemu z robotników zatrzymuje się z zapłaty 20 fenigów tygodniowo, 10 zaś fenigów dopłaca pracobierca. Z utworzonego tą drogą funduszu wypłaca się robotnikowi w razie bezrobocia zapomoga w kwocie 5—8 marek tygodniowo.

Na wypadek strajku fundusz powstały ze składek pracobiorcy jest nienaruszalny,

a nawet całkowita kwota oszczędności nie może być wydana robotnikowi o ile zostanie ogłoszony strajk bez przedłożenia spornej kwestji sądowi rozjemczemu lub polubownemu.

Istniejące, działające już instytucje ubezpieczenia od braku pracy są tylko w Niemczech i opierają się one na projektach d-ra Freund'a. „Ubezpieczenie pozbawionych pracy przyłącza się do równorzędnie, z równym udziałem pracodawców i robotników, centralistycznie zorganizowanych urzędów pośrednictwa pracy”, Herknera i Buschmanna „Ubezpieczenie pozbawionych pracy przyłącza się do związków zawodowych.”

Tak zwany bawarski i badenski system ubezpieczenia od przymusowego bezrobocia ściśle określa takowe (Unfreiwillige Arbeitslosigkeit) jako stan, gdy mogący i chcący pracować utracił i nie może znaleźć nowego zajęcia i przewiduje organizację:—ogólnej kasy ubezpieczeniowej od braku pracy, celem której ubezpieczenie niezorganizowanych, poza związkowych robotników lub tych związkowców, organizacja których nie wydaje żadnej zapomogi w wypadku braku pracy; kasy dodatkowej, która wydaje do dodatkowe zapomogi członkom ogólnej kasy ubezpieczeniowej i członkom związków wydających zapomogi podczas bezrobocia. Wszyscy ubezpieczeni tutaj mają bezwzględne pierwszeństwo w otrzymaniu zajęcia w centrali pośrednictwa pracy. Członkami kasy są robotnicy stale zajęci w wieku lat 18—60. Z kobiet przyjmowane są tylko panny i wdowy. Opłata za powyższe ubezpieczenie jest zmienna, zależna od rodzaju zajęć stosownie do zmiennego ryzyka bezrobocia w poszczególnych gałęziach przemysłu i od warunków rodzinnych ubezpieczającego się. Zapomogi na wypadek przymusowego bez-

robocia wypłacają się po 8 tygodniach trwania ubezpieczenia, zapomogi dodatkowe udzielane są po roku członkostwa. Maximum zapomogi—w stosunku 60 dni na rok. Podobny system ubezpieczenia wprowadziły tak zwane „Arbeitnehmerschutz” w Niemczech, „Societa de Providenzia” i „Societa Umanitare” we Włoszech.

Doskonalszym, bo już ogólnopanstwowym systemem ubezpieczenia od braku pracy jest obecnie wprowadzany w Anglii projekt irlandzkich ekonomistów. Naczelniemi zasadami powyższego systemu: obowiązkowość ubezpieczenia, opłata premji przez robotnika, pracobiorcę i państwo, wreszcie zróżniczkowanie, podział ubezpieczonych stosownie do rodzaju ich zajęć i mniejszej lub większej możliwości utraty pracy. Obowiązkowość ubezpieczenia ma wpłynąć na to, że asekurują się nie tylko ci, którzy zbyt często znajdują się na bruku z powodu utraty pracy i cołpo nieopłacają składek ale i robotnicy stale w normalnych warunkach zajęci przez co szkody wypłacane niepracującym pokryją się ze składek płaconych przez zajętych pracowników. Płacenie pensji przez pracobiorcę, robotnika i państwo ma jakoby zbliżyć ich interesy, wytworzyć dotychczas utopijny kontakt, spójnię między nimi. Podział ubezpieczonych stosownie do mniejszego lub większego prawdopodobieństwa bezrobocia danej gałęzi przemysłu, pozwoli normować stawki za powyższą asekurację. Powyższy system angielski ma na początek obejmować tylko 1/3 ogółu robotników (budowlanych, fabryki maszyn, powozów, wagonów) i w razie dodatnich rezultatów ma być rozciągnięty na wszystkich pracujących. Składka za powyższe ubezpieczenie wynosi po 2 i pół pensa (około 10 k.) tygodniowo, płaconych przez robotnika, pracodawcę i państwo. Zapomoga wynosi 8 szylingów (3 rb. 78 kop.) tygodniowo płaconą najwyżej przez 15 tygodni w roku, wypłacana jest tylko po 8 miesiącach należenia do Towarzystwa. Ubezpieczenie to jest ściśle związane z „Giełdą Pracy”. Ofiarowanego zajęcia bez dostatecznych przyczyn odrzucić nie można, przeciwnie traci się prawo na zapomogę.

Jedyną instytucją na naszym gruncie, dającą zapomogi na wypadek utraty posady bez własnej woli i winy, jest Związek Buchalterów w Warszawie.

J. S. Stoiński.

Z zestawień statystycznych ciężarów podatkowych Królestwa Polskiego

Przy porównaniu wydatków ziem w Królestwie Polskim z urzędnością w Niemczech i gubernii nadbałtyckiej okazuje się, że urzędność Królestwa Polskiego stoi znacznie niżej.

Według danych, zaczerpniętych ze zbioru, oprowadzonego przez ministerjum rolnictwa, w ciągu siedmioletnia, od 1893 do 1899 roku, przeciętny urodzaj w Niemczech i w Królestwie Polskim przedstawiał się, jak następuje:

	żyto	pszenica	jęczmień	owies
	kilogr.	z morgi	polskiej	
Prusy	734	988	915	780
Król. Polskie:				
u właścicieli				
ziemskich	572	689	572	506
u włościan	506	588	506	457

Różnica urodzaju w kilogramach:	u właścicieli			
	ziemskich	162	294	343
	u włościan	228	395	409
				275
				323

A zatem urodzajność ziemi, należącej do właścicieli ziemskich i włościan w Królestwie Polskim w stosunku procentowym do urodzajności ziemi w Prusach jest niższą: co do żyta — u właścicieli ziemskich o 28,8 proc., u włościan o 37 proc.; co do pszenicy o 27 proc., i 37 proc.; co do jęczmienia o 36 proc. i 45 proc.; co do owsa o 47,9 proc. i 52 proc.

Różnica w kosztach produkcji 1 puda (16 $\frac{1}{3}$ kg.) pszenicy w Królestwie Polskim w przeciwstawieniu do Wschodu i Południowo-Wschodu wynosi 25 k., żyta — 23 kop., owsa — 16 kop., wówczas, gdy mógł ziemi i tu i tam jest obciążony podatkami w wysokości 51 kop. i 7,1 kop.

Co się zaś tyczy wogóle opodatkowania w Królestwie Polskim, w szczególności zaś ziemi, to dają o tym dokładne pojęcie następujące dane, zebrane przez p. A. Suligowskiego.

Wszystkich podatków rządowych, według oficjalnych danych z roku 1899, wpłynęło do skarbu państwa z Królestwa Polskiego 134,869,986 rubli, a ponieważ ludność obojczy płaci w Królestwie Polskim według spisu dokonanego w 1897 roku wynosi 9,455,943 ludzi, to wynika, że na każdego człowieka, nie biorąc w rachubę płeć i wiek, przypada w Królestwie Polskim podatków przeszło 14 rb. 26 kop., nie licząc w tym podatków kolei skarbowych. Tymczasem zaś w 9 centralnych, czarnozemnych, najbardziej urodzajnych guberniach Cesarstwa przypada podatków na jednego człowieka zaledwie 6 rb. 32 kop.

Na każdy mórg ziemi w Królestwie Polskim, według tychże obliczeń, przypada 51 kop. podatków skarbowych i miejscowych. Jak wysokie jest to opodatkowanie w stosunku do opodatkowania innych miejscowości państwa, widzimy dokładnie z następującej tablicy:

O K R E G I.	Podatki na 1 mórg wogóle.		
	Podatki:		
	skarbowe	ziemskie i gminne	Razem
Królestwo Polskie	36	150	51
Okręg średni czarnoziemiu	6	11,8	17,8
Północny czarnoziemiu	6,4	11	17,4
Południowo-zachodni	7,4	5,6	13
Przemysłowy	1,5	7,1	8,6
Południowo-stepowy	2	6,5	8,5
Północno zachodni	1	6,7	7,7
Nadbałtycki	3,5	3,7	7,2
Wschodni	2	5	7
Zachodni	2,5	3,8	6,3
Nadwołżański	0,5	5,3	5,8
Północny	0,03	1,4	1,32

Wskazane powyżej dane co do dochodów ziemi w Królestwie Polskim w zależności od urodzaju i kosztów produkcji i co do stopnia opodatkowania tej ziemi, wykazują nieodpowiednio wysokie opodatkowanie Królestwa w stosunku do jego sił produkcyjnych.

Wówczas, gdy dochód, jaki daje ziemia, naprzykład w gub. kijowskiej, jest 2,16 razy większy, niż dochód z ziemi w Król. Pol. wogóle, i 1,51 razy większy, niż gub. radomskiej, ta ostatnia płaci 4,7 razy większe podatki, niż gub. kijowska.

Jeżeli pomimo tego rolnicy w Kr. Pol., być może skrupulatniej płać podatki, niż rolnicy innych miejscowości państwa, to wypłacalność ich bynajmniej nie wynika z większej możności płacenia, lecz z różnicy, jaka zachodzi w przepisach prawnych, dotyczących ściągania podatków, stosowanych względem płacących takowe w Królestwie Polskim i w Cesarstwie.

Nadzwyczajna dobroć papieska.

W N° 4-ym „Rodziny Serafickiej“ znajdujemy artykuł tak zaczynający się:

„Szczególną życzliwość już niejednokrotnie okazywał Najwyższy Pasterz Pius X Zakonowi S. Franciszka! W ostatnich zaś dniach jeszcze bardziej ta łaskawość została zaznaczoną przez udzielenie nadzwyczaj drogiego przywileju trzem wielkim rodzinom Braci Mniejszych. Drugiemu Zakonowi S. Klary i wszystkim Tercjarzom S. Franciszka, rozrzuconym po całym świecie“.

„Oto pozwolił Ojciec Święty (w Motu proprio z d. 8 września r. b.) dodawać do Litanii Loretańskiej po ostatnim wezwaniu przepiękny tytuł, odnoszący się do Niepokalanej Dziewicy, Patronki Zakonu serafickiego „Regina Ordinis Minorum,

„ora pro nobis“ — „Królowo Zakonu Braci Mniejszych módl się za nami!“ — a mianowicie: w prywatnym nabożeństwie, jako też w kaplicach i oratoriach tegoż Zakonu“.

Na tym pozwoleniu dodawania kilku słów do i tak zapewne dostatecznie długiej litanji polega całe papieskie dobrodziejstwo. Czyż nie bezgranicznie łaskawy jest ten „Ojciec Święty“ co aż tak wielkie dobrodziejstwo dzieciom swoim wyświadcza? — Szkoda tylko, że „Rodzina Seraficka“ nie załącza przytym rachunku i nie informuje czy telników, ile za tę szczególną łaskę „Ojcu“ zapłacono, boć wiadomo, że Watykan żadnych łask darmo nie daje.

Młodzież pijana.

Wśród niebezpieczeństw, zagrażających naszej młodzieży, jednym z największych jest alkoholizm. Wiadomo powszechnie, że alkohol, który przedstawicielem nauki zgodnie uznają za truciznę, szczególnie szkodliwie działa na słaby, mniej odporny organizm dziecka i młodzieńca — a co gorzej, wytwarza u młodzieży przyzwyczajenie do alkoholu i chęć do picia, która w późniejszym wieku większą jej część doprowadza do pijaństwa.

A niestety używanie alkoholu wśród młodzieży naszej bardzo jest rozpowszechnione i przybrało nawet zatrważające rozmiary, jak to wykazuje świeża statystyka d-ra Roszkowskiego i ankieta J. Glassa, przeprowadzona w r. 1909 w szkołach prywatnych w Warszawie.

Badania d-ra Roszkowskiego wykazują, że już nawet dzieci i to od najwcześniejszej młodości zaczynają używać alkoholu. I tak w 1 kwartale życia dostawało alkoholu 2,35 proc. dzieci, w 2 kwartale 6 proc., w trzecim 10 proc., w czwartym 19, 6 proc. Stosunek procentowy dzieci, używających alkoholu, z wiekiem wciąż wzrasta, wynosząc np. pomiędzy 2 a 4 rokiem życia 35 proc., między 10 a 12 rokiem 51 proc. itd.

Zdawałoby się, że to są cyfry wręcz nieprawdopodobne, w jakiz bowiem sposób dzieci używać mogą alkoholu już w pierwszym roku życia? Otóż matki dla uspokojenia krzykliwych dzieci dają im ssać t. zw. „smoczki“, umaczane w wódce, nie wiedząc nawet, że wytwarzają u nich w ten sposób skłonność do picia i rujną ich zdrowie.

Jeszcze smutniejsze są wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Glassa. Cyfry jego stwierdzają, że na 3282 uczniów, którzy nadesłali odpowiedzi na ankietę przypadało 1810 czyli 85,6 proc. pijących a tylko 472 (14,4 proc.) nie pijących. Wśród 1662 uczennic było pijących 1456 (87,6 proc.) a niepijących tylko 206 (12,4 proc.)

Znaczą to ironii słowami, że wśród młodzie-

JAN LEMAŃSKI.

2)

Kołysanka.

Przypomnij sobie, jakim oburzeniem napelniała cię możliwość tej trójcy w stosunku do ciebie, acz, wyjątkowo, znosiła ją u swoich przyjaciół, zwłaszcza jeżeli ty był „tym trzecim“? Ale w zasadzie oburzałaś się na to słuszenie, zapalczywie i stanowczo, ponieważ niania śpiewywała ci ongi o dwóch tylko kotkach.

I przypomnij sobie też, jak szparki bywałeś do zwad, rozdwojeń i rozterek, bo narodowa piosenka nie śpiewała ci o Jedności. I nie śpiewała ci narodowa piosenka o Trójcy i o Trójprzymierzu. Nie znałeś ich ważności, a skoroś poznał — już było za późno.

I pamiętasz, jak znałeś od kolebki tylko dwa stany: pański i chłopski. Stanem trzecim gardziłeś, a od stanu czwartego byłeś tak daleki, jak dwulicowy bożek łaciński dalekim jest od kwadratury koła...

Ach, prawda, i ty znałeś czwórki — czwórki koni i cztery maści w kartach, ale to były wyjątki. I trójkę poetów znałeś, ale też jako wyjątek od życia daleki. O poetach, o tych jednostkach, w których się zbawcza tworzy jedność, wogóle miałeś zwyczaj mówić, że im się w głowie *troi*, ponieważ chcieli wyjść i powychodzili z dualizmu.

A ciebie kołyska życiowa na dwóch biegu-

nach kołysała miluchno, a pocziwa niania nuciła ci: Aa, kotki dwa.

Wyszleś z kołyski, z pieluch wyrosleś na męża, chodzisz w parze pod rękę z żoną, masz już parkę dzieci, a wciąż ten narzucony ci, wspiewany w ciebie ustami Kasi lub Marysi gust do szarości i burcości, trzyma cię w szponach... nie — w pieluchach.

Ktoś, poeta oczywiście, użył w rozmowie z tobą wyrażen takich, jak „weda szmaragdowa“, albo „lazurowa“, to ty zaraz myślisz sobie: oho, temu się w głowie *troi*: weda jest nie lazurowa, nie szmaragdowa, tylko, panie, szara i bura.

Inny ktoś, malarz, namalował drzewa fioletowe, niebo złote, to ty spojrzawszy na to mówisz: oho — warjat, impresjonista. Gdzie widział takie krajobrazy. Naszego, panie, kraju, obraz jest szary i bury.

Ujrzałeś poczę, w której zamiast dwóch sakramentalnych rymów jest ich trzy, cztery, albo i więcej, gdzie zamiast o szarych i burych kotkach, śpiewa się o czymś innym, naprzykład o kotkach czerwonych, — to ty zaraz ze swoim: oho — dekadent! zapomnieli, że piosenka narodowa powinna być szara i bura. Że tam, panie, Słowacki migał tęczowością, to wyjątek od życia daleki i stanowiący, do pewnego stopnia, zboczenie...

Pamiętasz owe bezkrytyczne, niemowlęce czasy, kiedy twój intelekt wszystek był skierowany na czynność odżywczą? Ssałeś sobie pokarm, miałeś rozkosznie zmrużone powieki i patrzyłeś

w złocisty, w tęczowo cudny świat, który w duszyczce twej niemowlęcej migotał.

Przy kołysce twej siedzi niania, dłubie w pończosze i śpiewa:

Jeden bury, drugi szary,
Oba mi się spodobały.

Wizje cudnego świata w twej duszyczce opłatuje powoli szara i bura nie piosenki, aż opłacie całkiem.

Wyrosłeś, i oto przed tobą, zamiast śnionych cudów — szary i bury kraj obraz: szary wróbel, szara strzacha, szara siermięga, szara wierzbą, szarość w oczach, szarość w duszach... swojski, porczywy szary widek, a jeżeli nie szary to, bury.

I kochasz to, to właśnie, a wszystko inne, jaskrawsze, barwniejsze, czerwienie (osobliwie czerwienie) wydaje ci się czyns obcym, cudzym, dzikim i wynarodowionym.

Ale nie!

Ród nianiek, śpiewających szaro-burą dualistyczną dwulicowość wymiera.

Niemowlęta dziś słyszą u kołyszek czerwienie piosenki.

Migocących im przed oczyma duszy światów tęczowych nie obrudza śpiewanina szarych, w pończosze wpatrzonych, wychowawczyni.

Szarość i burcość, jako skrzepły żuzel, pęka od warstw głębinowych żaru.

Idzie czas, kiedy utopie marzycieli, którym się w głowie „troiło“, zadrzają życiem.

Będą nianie śpiewać tęczowe kołysanki.

K O N I E C.

zy naszej szkolnej (w wieku od 8—20 lat) na 10 osobników blisko 9 pije i to tak wśród chłop-
ców, jak wśród dziewcząt—a nawet wśród dzie-
wąt odsetek pijących jest wyższy. Z tej liczby
wśród chłopców na trzech: dwóch zdradzało chęć
do picia, jeden zaś pił niechętnie, podczas gdy
wśród dziewcząt z 4 aż 3 piją bez ochoty, a tyl-
ko 1 dla przyjemności. Panienki więc pijące ule-
gają przeważnie wpływowi otoczenia, domu rodzi-
cielskiego, piją dla „wzmocnienia“ itd.

Bardzo smutnym objawem jest fakt, że około
6 proc. chłopców pijących a blisko 4 proc. dzie-
wąt pija codziennie, a zatem są to już alkoholicy
w ścisłym znaczeniu tego wyrazu. Następnie wśród
chłopców 53 proc., a wśród dziewcząt 33 proc.
piją wódkę, czyli napój wstrętny, w skutkach
najszkodliwszy.

To już jest szczegół w krajach cywilizowanych
nigdzie zresztą nie spotykany. Strach pomyśleć,
co z takich dzieci wyrośnie!

Echa polityczne.

Mowa tronowa angielska. Król zamknął par-
lament mową, w której wspomniął przedewszyst-
kim o śmierci króla Edwarda i zapewnił parla-
ment, że współczucie wszystkich poddanych do-
dało mu sił do poświęcenia się nowym obowią-
zkom z niezłomnym zamiarem pójścia w ślady oj-
ca. Zaznaczywszy następnie, że stosunki ze wszy-
stkimi mocarstwami są jaknajbardziej pokojowe,
król z uczuciem zadowolenia wspomniął o porozu-
mieniu w sprawach dotyczących rybołówstwa, z
Kanadą, Nowfundlandem i Stanami Zjednoczonymi,
o poleceniu ks. Connaughta otwarcia pierwszego
parlamentu związku południowo afrykańskiego, o
reformach administracyjnych w Indiach. W końcu
król podziękował Izbie niższej za uchwalenie wię-
kszonych kredytów na marynarkę i na emerytury
dla starców, i ubolewał nad tym, że konferencja
w sprawie usunięcia nieporozumień pomiędzy o-
bu izbami nie została uwieńczona pomyślnym
skutkiem.

Z parlamentu niemieckiego. Do parlamentu
wniesiony został projekt powiększenia w ciągu następ-
nych lat pięciu kontyngensu rekrutów do 515,322,
z których 400,000 przypadnie na Prusy. Urzeczy-
wistnienie tego projektu będzie wymagało jedno-
razowo 82 milj. marek i 22 milj. corocznie. Na
rok 1911 zażądano 8 milionów.

Zaprzeczenie. Poseł turecki zaprzecza kate-
gorycznie wiadomościom rozpowszechnionym przez
Petersburską Agencję telegraficzną o krwawych
walkach pomiędzy Turcją i Rosją i pogorszeniu
się stosunków dyplomatycznych pomiędzy temi
państwami, i stwierdza, że walki, jakie od czasu
do czasu Turcy staczeją na granicy, są zwykłymi
utarczkami z bandami i ograniczają się do tery-
torjum tureckiego.

Bunt w Rio de Janeiro. Jak już doniosły te-
legramy, bunt marynarzy w Rio de Janeiro zo-
stał zażegnany. W sobotę wieczorem zbuntowa-
ne okręty powróciły do portu, a załoga poddała
się pod rozkazy dwóch oficerów, specjalnie dele-
gowanych przez ministerstwo marynarki. Porzą-
dek został już w zupełności przywrócony.

Pisma paryskie donoszą interesujące szczegóły
o przyczynach buntu. Jak wiadomo, prezydent bra-
zylijski bawił niedawno w Niemczech, aby się za-
poznać z tamtejszemi urządzeniami państwowemi.
Rezultatem tej podróży było postanowienie zrefor-
mowania armji w duchu pruskim. Do armji lado-
wej wprowadzono więc instruktorów niemieckich,
na statkach wojennych zaprowadzono przepisy dy-
scyplinarne, obowiązujące w marynarce niemiec-
kiej, a także karę cielesną. Marynarze brazylijscy
przyjęli tę inowację bardzo niechętnie; nowe po-
stanowienia zamiast wzmocnić karność, przyczy-
niły się do podniecenia umysłów. Gdy zaś za-
częto stosować kary z całą surowością, załogi o-
krętów odmówiły posłuszeństwa. Pisma francuskie
nawołują z tego powodu marszałka de Fonseca,
by nie poddawał się wpływom niemieckim, które
mogą wyjść tylko na szkodę Brazylii.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Nowa kolej. W celu projektowanej budowy ko-
lei normalnej z Radomia przez Piotrków do Ła-
sku, władza gubernjalna pozwoliła na dokonanie
studjów przedwstępnych w granicach gub. radom-
skiej inż. Panowowi, upoważnionemu do tego przez
inż. Romanowskiego, głównego projektodawcę tej
nowej linii kolejowej.

Dziś w Teatrze Wielkim „DZIEŃ W ANULOWY” NA RZECZ „ŚWIATŁA”

SZTUKA NAJDIENOWA.

Bilety wcześniej w cukierni Semadeniego.

Parcelacja w radomskim. W pow. kozienic-
kim w ostatnich czasach drogą parcelacji roz-
przedana została majątność Wilczkowice Dolne,
włók z górą 30, po cenie 250 rb. za mórg 300
prętowy ziemi lichtszej i 450 rb. i wyżej za mórg
ziemi dobrej: Nabywcami są nietylko chłop i ży-
dzi, którzy ziemię nabytą odstępują od siebie
chłopom z dobrym rezultatem, ale przeważnie
Niemcy z dawna tu osiedli.

Z przemysłu. Grono ziemian z pow. częstoch-
wskiego projektuje utworzenie wspólki dla założe-
nia krochmalni. Nadto jeden z ziemian zakłada
wkrótce fabrykę porcelany.

Z prasy. Wychodząca od kilku miesięcy w
Częstochowie „Gazeta Miejsowa“, została zawle-
szona przez wydawcę. Natomiast powstaje tam
nowa gazeta p. t. „Dziennik Częstochowski“.

Kara administracyjna. Za znalezioną u jedne-
go z oficjalistów klasztornych w Częstochowie
podczas rewizji poduszkę kanapową z wyszytym
orłem polskim, skazano go administracyjnie, jak
donosi „Goniec Częstochowski“, na rb. 50 kary
lub miesiąc aresztu.

Kasa pogrzebowa. W Radomsku w ziemi pło-
trkowskiej ma powstać kasa pogrzebowa. Ustawę
jako założyciele, podpisali panowie: I. Hussarzew-
ski i Pactorowski.

Papiernia. W Płocku powstać ma wkrótce fa-
bryka papieru, na początek—pakowego, wyrabia-
jąca około 500 pudów na dobę.

Z cukrownictwa. Cukrownie w Płockim pra-
cują w r. b. bardzo usilnie; tak obfitego urodzaju
buraków dawno nie było. Wydajność tegorocz-
nych plantacji dała cukrowniom taką ilość mater-
jału surowego, że nie jedna z fabryk nie była
przygotowana do tak wielkiej kampanji. Zamówio-
no za mało węgla, chemikalji, worków itp. Dzie-
ki przyjaznej porze, dało się sprowadzić wszy-
stko co było potrzebne wodą, tak, że kampanja
idzie normalnie. Borowiczki przerobią mało co
mniej jak 300 tys. korcy. Mała-Wieś przerobi
blisko 200 tys. korcy.

Wiejskie T wo kredytowe. Zatwierdzono usta-
wę wiejskiego T wa kredytowego w pow. wło-
dawskim. Jest to pierwsza wiejska instytucja te-
go rodzaju, utworzona na podstawie ustawy normal-
nej. Na kapitał zakładowy przyznano T-wu zali-
czkę z lubelskiego oddziału Banku państwa w
kwocie 2 tys. rb.

Z Lublina i ziemi Lubelskiej.

Ze Związku R. Kobiet Polskich. Dnia 2 Grud-
nia t. j. w Piątek odbędzie się w lokalu Z. R. K.
P. Czechowska № 5 o godz. 8-iej wieczór dysku-
syjny, na którym będzie odczytana i dyskusja pod-
daną broszurka wydana świeżo przez red. „Steru“,
traktująca o zawodowym wykształceniu młodzieży
żeńskej p. t. „O szczęście Hani“. Broszurka owa
zaleca się dobrym literackim opracowaniem a je-
dnocześnie porusza ważne pytanie, co ma robić
młodzież żeńska po skończeniu pensji.

Przypuszczać można, że wieczór dyskusyjny
płatkowy zgromadzi do gościnnego lokalu zwią-
ku liczny zastęp członków.

Zaoczna zmiana wyznania. Jeden z mieszkań-
ców Sosnowca p. S. pochodzący z Hrubieszowa
z gub. lubelskiej, wezwany został w tych dniach
do magistratu miejscowego po odbiór nadesłanego
dla niego z Hrubieszowa paszportu, o który czy-
nił starania w drodze urzędowej. W nowym pasz-
porcie, podpisanym przez burmistrza m. Hrubie-
szowa, Aleksiejewą, właściciela paszportu, ku wiel-
kiemu swemu zdumieniu zauważył, iż jest wyzna-
nia prawosławnego, choć od urodzenia był zawsze
i jest katolikiem. Wobec tej zaocznej zmiany wy-
znania pan S. przyjęcia paszportu odmówił, pro-
sząc o zwrócenie go burmistrzowi Hrubieszowa, w
celu wprowadzenia odpowiedniej poprawki.

Lubelskie Towarzystwo Muzyczne. W Ponie-
dzialek dnia 5 grudnia w sali Resursy Kupieckiej
odbędzie się interesująca wieczornica.

Na tej wieczornicy wykonany będzie kwintet
nowoczesnego szwedzkiego kompozytora Chr. Sin-
dinga na fortepian, dwoje skrzypiec, altówkę i
wiolonczellę przez: 1) p. Adama Szlendaka. 2) p.
Włodzimierza Keniga. 3) p. Mieczysława Kaganą.
4) p. Wincentego Ostrowskiego i 5) p. Gustawa
Czernickiego.

Dalej p. Mieczysław Kagan, dyrektor orkiestry
Teatru Wielkiego, wykona efektowny koncert Be-
riol'a z towarzyszeniem fortepianu, na którym par-
tiję fortepianową odegra p. Fr. Buniewicz.

Występ zespołu tak utalentowanych artystów
daje rękomię artystycznego wykonania i musi

obudzić wielkie zainteresowanie w gronie melomanów wreszcie na zakończenie ukaże się na estradzie Dyrektor Towarzystwa artystyczno teatralnego, p. Henryk Czarnecki, który wypowie parę dowcipnych monologów. Wieczornica ta, posiadająca wielką wartość artystyczną i atrakcyjną powinna cieszyć się wielkim poparciem członków i ich rodzin. Warunki wstępu zwykle: członkowie Towarzystwa mają wstęp darmo: bilety dla rodziny członków po 50, 40 i 30 kop.: w bilety zaopatrywać się będzie można u skarbnika Towarzystwa p. Henryka Czerwińskiego (apteka przy kościele Św. Ducha).

Komitet wystawy „Pracy Kobiet” komunikuje nam, iż w piątek 2-go grudnia r. b. o godzinie 7-ej wieczór, w siedzibie T-wa Muzycznego „Harmonja” Rynek №17 odbędzie się posiedzenie Komitetu wystawy.

Telegramy.

W KOMISJI SAMORZĄDOWEJ.

Petersburg 30 listopada. Dziś na posiedzeniu komisji do spraw samorządu miejskiego rozpatrzone dalsze artykuły projektu prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskim do art. 29 go. Główniejsze poprawki uchwalono i wprowadzono następujące: obniżono cenzus mieszkaniowy do 270 rb. rocznie w Warszawie i 150 rb. w Łodzi. Przyznano też cenzus wyborczy urzędnikom miejskim. Art. 26 ty poprawiono w tym sensie, że tracą cenzus wyborczy tylko osoby, skazane na pozbawienie praw. W art. 27-ym uznano, że żydzi ochrzczeni należą do kurji chrześcijańskiej.

NOWE ZAJŚCIE NA UNIWERSYTECIE.

Kraków 30 listopada. Znów udaremniono dzisiejszy wykład prof. ks. Zimmermanna. Radykali zajęli wcześniej salę, nie wpuszczając przybywających na wykład. Rektor Witkowski w otoczeniu senatu wezwał do opróżnienia sali; oświadczył on, że senat natychmiast cofnie sprawę poprzednich zaburzeń z przed sądu, jeżeli winni zgłoszą się do senatu, aby przyjąć odpowiedzialność za swoje czyny. Radykali nie usłuchali, a gdy rektor wezwał ponownie do opróżnienia sali—zaczęto gwałcić. Pomimo to prof. ks. Zimmermann zaczął wykład. Wskutek hałasu jednakże przerwał go po dziesięciu minutach i wyszedł. Dopiero potem opuścili salę radykale.

TESTAMENT TOŁSTOJA.

Tula, 30 listopada. Do sądu okręgowego wniesiono testament domowy Tołstoja, napisany przez niego własnoręcznie d. 5-go lipca 1910 go r. w Jasnej Polanie. Testamentem tym wszystkie bez wyjątku dzieła Tołstoja, które ukazały się w druku do r. 1881 go, oraz później do ostatnich czasów, tudzież wszystko, co pozostało w rękopisach i w druku, zapisał autor na własność córki Aleksandry, a w razie jej zgonu, przed śmiercią testatora, na własność córki Tatiany. Testament wniesiono przy deklaracji z podpisem rodziny Tołstojów. Sąd zbadał wezwanych świadków, którzy testament podpisali i zatwierdził go.

PROCES O WYROK ŚMIERCI

Kraków, 30 listopada. We czwartek przed zwykłym trybunałem przysięgłych rozpoczęło się proces Wacława Rodziewiczza i Mieczysława Wojtaszkiewiczza, oskarżonych o zbrodnię gwałtu publicznego oraz o tworzenie Stowarzyszeń tajnych. Sprawa ta dotyczy tak zwanej frakcji rewolucyjnej Związku narodowego robotniczego i bezpośrednio wydania wyroku śmierci na Jana Ropczyńskiego, osadzonego o szpiegostwo.

ZIEMSTWA.

Petersburg 30 listopada. Frakcja październikowców wniosła do Dumy oświadczenie, iż należy projekt ziemstw w Królestwie Polskim oddać do komisji samorządu miejscowego w celu wypracowania motywów stwierdzenia potrzeby wykonania tego projektu.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

NUDZIARZ.

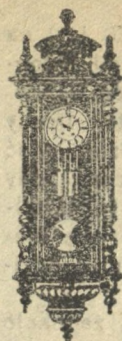
- Proszę ojca, kto znaczy więcej od stójkowego.
- Rewirowy.
- A od rewirowego?
- Komisarz.
- A od komisarza.
- Sto rubli i już nie zawracaj mi więcej głowy, mój kochany.

„Szczutek”.

26 bleż. mies. odleciały ze stawów dóbr Garbów dwa białe z szaremi plamami

* * LABĘDZIE. * *

Ktoby wiedział, gdzie osiadły, lub złapał takowe, proszony jest o zwrot lub wiadomość za wynagrodzeniem do Administracji dóbr Garbów, przez Nałęczów. = = = = 59 3 2



Niebawala okazja zaopatrzenia się w

dar gwiazdkowy

najtaniej u zegarmistrza = = =

FR. SOKOŁOWSKIEGO, LUBLIN, Kapucyńska № 5.

Z powodu nagromadzenia się w wielkiej ilości regulatorów stylowych, zegarków kieszonkowych złotych, srebrnych i stalowych męskich i damskich oraz de-wizek i breloków, urządziłem od 1 do 25 grudnia Wyprzedaż **wszystkiego towaru po cenach kosztu.** 460-6-1

TO ILE DOSTANIE ON?

— Weiss, pomocnik byłego oberpolicmajstra Nolkena, został skazany na półtora lat rot aresztan-ckich.

— Tak? To ile w takim razie dostanie sam Nolken? „Szczutek”.

LUBELSKA

RADA GUBERNJALNA

Dobroczynności Publicznej

ogłasza że 22 listopada (5 grudnia) 1910 roku o pierwszej po poł. w obecności Rady w Lubelskim Zarządzie Gubernjalnym odbędzie się licytacja ustna i za pomocą zapieczętowanych deklaracji na sprzedaż w szpitalnej leśnej własności Świdnik Duży, w działce wyrębowej n° 18, drzewa budulcowe-go i opałowego, a mianowicie: 468 budowlanych, 1205 pół-budowlanych i 745 opałowych sosen; 51 dębów opałowych, 2 opałowe brzozy i 2 także osiny; razem 2473 drzewa; działka ta wyrębowa przed-stawia się do licytacji od sumy 7000 rb. in plus. Oferty zapieczętowane mogą być składane osobiście w dzień licytacji na ręce Sekretarza Rady lub przysyłane przez pocztę; przyjęcie ofert będzie zakoń- czone w dniu licytacji o godz. 1-ej. Deklaracje należy pisać na zwyczajnym papierze z marką stem-pową 75 kop. według wskazanej poniżej formy bez poprawek i wykreślań, wyraźnie i z własnoręcznym podpisem, przyczem zaofiarowana Suma w i na być oznaczona literami. Na kopercie adres: „Do lu-belskiej Rady Gubernjalnej Dobroczynności Publicznej deklaracja takiego to, (imię i nazwisko) do licytacji na sprzedaż porządkowej n° 18 działki wyrębowej, we własności leśnej Świdnik-Duży. Życzący sobie li-cytować ustnie, obowiązani są złożyć wadium w stosunku 20%, zaofiarowanej sumy. Podnosić cenę przy licytacji można tylko w rublach.

Szczegółowe warunki sprzedaży i ocena sprzedawanych drzew mogą być rozpatrywane przez życzących codziennie w Kancelarii Rady w kancelaryjne dni i godziny u leśniczego wzmiankowanej własności: Zienkiewiczza

FORMA DEKLARACJI.

Na skutek ogłoszenia Lubelskiej Rady Gubernjalnej Dobroczynności Publicznej, niniejszym deklaruje chęć kupna porządkowej działki wyrębowej n° 18 we własności leśnej Świdnik-Duży, za którą propo-nuję (wskazać sumę literami) i w zupełności poddaje się ułożonym w tym celu warunkom handlowym, które mi są dobrze znane.

Odpowiednie wadium w sumie _____ rb. _____ kop. (albo w papierach procentowych) niniejszym załączono (Rok, miesiąc, data miejsce zamieszkania, imię i nazwisko deklarującego). 3 3

OSTRZEŻENIE.

237—14—13

Powiększający się z dniem każdym popyt na **Sperminę-Poehla** wywołał w ostatnich czasach pojawie-nie się mnóstwa mało wartościowych naśladownictw, polecanych pod różnemi nazwami, podobnemi do **Sperminy** (spermatyna, sperminol, spermol, ekstrakty, płyny Sekara i t. d.) — przytym falsyfikatory dowodzą, że działanie tych środków dorównywa działaniu **Sperminy-Poehla**, a nawet je przewyższa. Naśladowcami często bywają lu-dzie, nie mający nic wspólnego z medycyną, jako to właściciele składów aptecznych i perfumeryjnych i in. Na-turalnie—podobne naśladownictwa nie posiadają wogóle nic wspólnego z medycyną i nauką, dlatego więc na-sładowcy, pragnąc falsyfikatom swoim nadać charakter naukowy, przytaczają w r kłamach literaturę oraz spo-strzeżenia o działaniu **Sperminy-Poehla**, wprowadzając tym sposobem w błąd nie tylko chorych, al również i pp. lekarzy.

Dlatego też poczytujemy sobie za obowiązek ostrzedz przed tego rodzaju falsyfikatami osoby zażywa-jące **Sperminę**. Wszelkie istniejące w literaturze liczne spostrzeżenia uczonych i lekarzy o dobroczynnym działaniu **Sperminy** w przypadkach neurastenji, niemocy, płciowej, uwiadu starczego, listerji, newralgji, małokrwistości, suchot, syfilisu, w następstwach leczenia rżęciowego, w chorobach serca (otłuszczenie, skleroza serca, bicie serca, palpitaacje, miocarditis), arterjosklerozie, alkoholizmie, schnięciu mleczna, paraliżach, osłabieniu po prze-bytych chorobach, wyczerpaniu i t. p. odnoszą się wyłącznie do **Sperminy-Poehla**.

Dlatego też prosimy przy kupowa-niu o zwracanie uwagi na nazwę „**SPERMINA POEHLA**” i firmę, ponieważ wszelkie inne pre-paraty są tylko naśladownictwami **Sperminy-Poehla**, nie mającemi z nią nic wspólnego. **Sperminą** jedynie prawdziwą jest **Spermina-Poehla**.

Instytut Organoterapeutyczny

Fakon—3 rb.

Literaturę wysyła bezpłatnie na każde żądanie.

Profesor Doktor Poehl i synowie,

Dostawcy Dworu JEJÓ CESARSKIEJ MOŚCI.—St.-Petersburg.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warsz. wskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8. — Dom Handlowy L. i E. Metzl & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro). — Biuro Ogłoszeń Buchweitzza, ul. Marszałkowska № 120.